

Konrad Pawłowski

Wybory w Serbii: spodziewane zwycięstwo Serbskiej Partii Postępowej

21 czerwca 2020 r. w Serbii odbyły się przełożone wskutek wybuchu pandemii koronawirusa wybory powszechne, wybory samorządowe oraz wybory do Zgromadzenia Wojwodiny. Zgodnie z przewidywaniami zdecydowane zwycięstwo odniosła rządząca Serbska Partia Postępowa. Największe partie opozycyjne zbojkotowały głosowanie, stwierdzając jednocześnie, że w Serbii nie istnieją warunki do przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów parlamentarnych. Tłem wyborów pozostaje przeciągający się konflikt polityczny między władzą i opozycją, a także protesty społeczne przeciwko systemowi władzy funkcjonującemu w Serbii pod rządami SNS i prezydenta Aleksandra Vučića.

Kryzys polityczny i protesty społeczne¹. W okresie ostatnich lat sytuację polityczną w Serbii charakteryzował w największym stopniu konflikt polityczny między władzą i opozycją, oskarżającą rządzącą nieprzerwanie od 2012 r. Serbską Partię Postępową (*Srpska napredna stranka*, SNS) o poważne naruszenia wielu fundamentalnych reguł demokracji.

Emanacją narastającego konfliktu politycznego i sprzeciwu części obywateli stały się trwające od listopada 2018 r. do czasu wybuchu pandemii COVID-19 koronawirusa w marcu 2020 r. cotygodniowe protesty społeczne, przez niemal cały okres funkcjonujące pod nazwą „Jeden z pięciu milionów” („Jedan od pet miliona”). Były to największe protesty antyrządowe od czasu obalenia prezydenta Jugosławii Slobodana Miloševicia.

W demonstracjach antyrządowych uczestniczyli zwykli obywatele, studenci, nauczyciele akademiccy, dziennikarze, literaci, aktorzy, aktywiści polityczni, młodzież, emeryci, przedstawiciele organizacji społecznych, stowarzyszeń i związków zawodowych oraz inne osoby publiczne. W organizację protestów aktywnie włączyli się także czołowi politycy, członkowie i sympatycy partii politycznych oraz środowisk opozycyjnych, tworzących koalicyjny blok opozycyjny Sojusz dla Serbii (*Savez za Srbiju*, SzS)². Jakkolwiek w założeniu protesty pozbawione były afiliacji politycznej i stanowiły wyraz spontanicznego sprzeciwu obywatelskiego, zaangażowanie w organizację demonstracji partii opozycyjnych relatywizowało jednak deklaratywnie obywatelski i apolityczny charakter protestów.

Uczestnicy protestów kierowali pod adresem rządzącej SNS szereg poważnych oskarżeń, zarzucając obecnej władzy demagogię i populizm, autorytarny styl rządów, zawłaszczanie i upartyjnienie instytucji państwa na wszystkich szczeblach władzy, kryminalizację życia politycznego i gospodarczego, presję administracyjną i medialną wobec przeciwników politycznych oraz ograniczenie wolności mediów. Protestujący domagali się przeprowadzenia („wolnych”) wyborów parlamentarnych, poprzedzonych okresem 6-9 miesięcy, kiedy partie opozycyjne mogłyby bez przeszkód prezentować swój program w mediach publicznych.

W geście solidarności z protestującymi obywatelami od stycznia 2019 r. część posłów opozycji rozpoczęła trwający do chwili obecnej bojkot posiedzeń plenarnych Zgromadzenia Serbii. Posłowie ci argumentowali również, że zdominowane politycznie przez koalicję na czele z SNS oraz podporządkowane woli politycznej prezydenta Vučića Zgromadzenie nie posiada właściwej legitymacji społecznej, a jego funkcjonowanie charakteryzują naruszenia szeregu zasad i standardów demokracji.

¹ W komentarzu wykorzystano fragmenty publikacji pt. „Jedan od pet miliona”: *protesty społeczne w Serbii*, „Prace Instytutu Europy Środkowej” 2019, nr 3.

² Sojusz dla Serbii został utworzony 2 września 2018 r. Stanowi luźną koalicję partii politycznych, ruchów społeczno-politycznych, stowarzyszeń i organizacji politycznych. Idea SzS sprowadza się do integracji środowisk opozycyjnych (niezależnie od ich politycznej afiliacji) i stworzenia w ten sposób przeciwwagi dla dominującej SNS.

Wraz z upływem czasu protesty uliczne stawały się coraz mniej *społeczne* i coraz bardziej *polityczne*. Mimo deklaracji organizatorów nie doprowadziły one do przesilenia politycznego w Serbii. Na przestrzeni miesięcy liczba uczestników demonstracji uległa wyraźnemu zmniejszeniu. Osłabła także dynamika demonstracji, które w połowie 2019 r. przypominały bardziej antyrządowe wiece i happeningi organizowane przez ruchy obywatelskie i partie opozycyjne, a nie masowe, spontaniczne i oddolne protesty społeczne. Demonstracje były jednak kontynuowane i stały się swoistym elementem publicznego „dyskursu” politycznego między władzą i opozycją.

Kampania „Przyszłość Serbii”. Wskutek wybuchu rosnących początkowo protestów ulicznych rządząca SNS nie zdecydowała się na przeprowadzenie przedterminowych wyborów parlamentarnych³.

Władze podjęły także intensywne działania medialne na rzecz wzmocnienia nadszarpniętego wizerunku. Przybrały one postać rozpoczętej w lutym 2019 r. kampanii „Przyszłość Serbii” (*Budućnost Srbije*), będącej profesjonalnie zorganizowaną kampanią promocyjną (*de facto* rozłożoną na wiele miesięcy kampanią przedwyborczą) obozu rządzącego i samego prezydenta Serbii. W jej ramach prezydent Vučić odwiedzał kolejne miasta Serbii i w czasie profesjonalnie zorganizowanych wieców publicznych przemawiając do zgromadzonych obywateli w blasku dziennikarskich fleszy, wskazywał na – obecne i przyszłe – osiągnięcia rozwoju ekonomicznego i infrastrukturalnego państwa pod rządami SNS.

Kampania „Przyszłość Serbii” była również sposobem na mobilizację elektoratu SNS oraz formą kontrprotestu – publiczną manifestacją siły politycznej i poparcia społecznego władzy, neutralizującą w przekazie medialnym antyrządowe demonstracje. Działaniom tym towarzyszyła także konsekwentna krytyka liderów największych partii opozycyjnych (SzS), oskarżanych o: sterowanie rzekomo społecznymi protestami ulicznymi, działania siłowe i niedemokratyczne, dążenie do wywołania chaosu w państwie, szkodenie interesom Serbii, wreszcie brak poparcia społecznego i cyniczne wykorzystywanie demonstracji w celu powrotu do władzy na drodze przewrotu politycznego.

Pat polityczny. Jakkolwiek uczestnicy demonstracji „Jeden z pięciu milionów” deklarowali początkowo całkowity brak woli dialogu z władzą i kierowali pod adresem rządzących daleko idące żądania polityczne, w kwietniu 2019 r. wyłonili zespół ekspertów gotowych do rozmów z władzą (w skład zespołu nie weszli czołowi politycy opozycji). Z uwagi na niechęć władz Serbii, do rozmów z protestującymi nie doszło jednak przez kolejne trzy miesiące.

W dniu 6 czerwca 2019 r. prezydent Vučić oficjalnie ogłosił, że wybory parlamentarne, samorządowe i regionalne odbędą się na wiosnę 2020 r. W odpowiedzi ze strony protestującej opozycji pojawiły się sygnały, że może ona zbojkotować wybory, jeśli żądania demonstrujących nie zostaną spełnione.

Coraz bardziej realna możliwość bojkotu wyborów parlamentarnych ze strony największych partii opozycyjnych spowodowała, że strona rządowa złagodziła swoje stanowisko w kwestii dialogu. W lipcu 2019 r. na Wydziale Nauk Politycznych Uniwersytetu w Belgradzie rozpoczęły się nieformalne – i mało transparentne dla serbskiej opinii publicznej – rozmowy między przedstawicielami władzy i opozycji. Rozmowy te dotyczyły warunków organizacji zbliżających się wyborów powszechnych. W negocjacjach uczestniczyli przedstawiciele partii rządzących, partii opozycyjnych, ruchów społecznych oraz organizacji pozarządowych. Największe partie opozycji (tj. członkowie SzS) szybko rozpoczęły jednak bojkot negocjacji, argumentując, że rządzący jedynie pozorują wolę dialogu i kompromisu. Władze wskazywały z kolei, że główne partie opozycyjne świadomie dążą do bojkotu wyborów, ponieważ zdają sobie sprawę z niewielkiego poparcia społecznego. Kolejne rundy negocjacyjne w sierpniu i we wrześniu 2019 r. między władzą i przedstawicielami części opozycji (bez reprezentantów SzS) nie doprowadziły do wypracowania porozumienia i zakończenia antyrządowych protestów.

W tej sytuacji 16 września 2019 r. liderzy Sojuszu dla Serbii ogłosili publicznie, że partie i organizacje polityczne zrzeszone w ramach SzS podjęły decyzję o bojkocie wyborów, oraz wezwali obywateli do bojkotu głosowania. W uzasadnieniu wskazywano, że władze nie wykazują woli ustępstw wobec uzasadnionych postulatów opozycji, a w Serbii nadal nie istnieją warunki do przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów parlamentarnych

³ W marcu 2019 r. ze strony SNS oraz prezydenta Vučića zaczęły pojawiać się sugestie nt. możliwości organizacji wyborów parlamentarnych w czerwcu 2019 r.

i nie jest możliwe, aby warunki te zostały stworzone w okresie zaledwie kilku miesięcy przed wyborami. Przywódcy SzS deklarowali także, że bojkot stanowi wyraz symbolicznej delegitymizacji obecnych i przyszłych organów władzy, zdominowanych politycznie przez SNS.

Negocjacje z udziałem przedstawicieli Parlamentu Europejskiego. Kryzysu politycznego w Serbii nie rozwiązało również zaangażowanie UE, mające na celu przekonanie władz Serbii do uwzględnienia części postulatów opozycji, dotyczących organizacji wyborów i funkcjonowania mediów publicznych, oraz nakłonienie protestującej opozycji do wzięcia udziału w wyborach.

Wysiłki mediacyjne UE przybrały formę dialogu międzypartyjnego, który odbywał się w budynku Zgromadzenia Serbii. W rozmowach, prowadzonych przy udziale przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, uczestniczyli reprezentanci partii wchodzących w skład koalicji rządowej oraz mniejszych partii opozycyjnych. W negocjacjach nie wzięli jednak udziału przedstawiciele partii politycznych tworzących SzS⁴. W efekcie trzy rundy prowadzonego w Zgromadzeniu dialogu międzypartyjnego pomiędzy władzą a częścią opozycji, które odbyły się w październiku, listopadzie i grudniu 2019 r., nie zmieniły klimatu politycznego w Serbii ani nie doprowadziły do zmiany decyzji o bojkocie wyborów przez członków największego bloku opozycyjnego (SzS).

Obniżenie progu wyborczego. Perspektywa kłopotliwej wizerunkowo dominacji w Zgromadzeniu przedstawicieli SNS, koalicyjnej Socjalistycznej Partii Serbii (*Socijalistička Partija Srbije*, SPS) i „zaprzyjaźnionej” opozycji w postaci antyeuropejskiej Serbskiej Partii Radykalnej (*Srpska radikalna stranka*, SRS) spowodowała, że 8 lutego 2020 r. na wniosek SNS Zgromadzenie zdecydowało o obniżeniu progu wyborczego w wyborach powszechnych i lokalnych (z 5% do 3%)⁵. W uzasadnieniu wskazywano, że działanie to ma jednoznacznie demokratyczny charakter i przyczyni się do wzmocnienia wielopartyjnego charakteru Zgromadzenia. Niektórzy przedstawiciele opozycji wyrażali jednak opinie mniej entuzjastyczne, argumentując, że zmiana zasad głosowania przed samymi wyborami niekoniecznie wpisuje się w standardy nowoczesnych państw demokratycznych.

Obniżenie progu wyborczego miało zapewne zmobilizować do udziału w wyborach mniejsze ugrupowania polityczne, które do tej pory nie miały realnych szans na wejście do Zgromadzenia. W efekcie w Serbii doszło do niecodziennej sytuacji, w której obawiająca się przesadnego sukcesu wyborczego partia władzy (SNS) poprzez obniżenie progu wyborczego *de facto* zachęcała małe partie polityczne – w tym także partie i środowiska opozycyjne, zaangażowane w organizację protestów ulicznych – do udziału w wyborach w celu wzmocnienia formalnego pluralizmu politycznego przyszłej władzy ustawodawczej.

Postępujący podział opozycji. Można podejrzewać, że decydując się na obniżenie progu wyborczego, władze Serbii liczyły także (niebezbędnie) na rozbięcie jedności opozycji oraz dogadanie się z częścią przeciwników politycznych. Planom tym sprzyjały słabość, ideowa różnorodność, zadawnione spory i antypatie opozycyjnych przywódców politycznych oraz organizacyjne rozproszenie opozycji, obejmującej łącznie około 30 partii, ruchów, stowarzyszeń i organizacji politycznych.

Niektórzy przedstawiciele/zwolennicy opozycji od początku wyrażali także wątpliwości, czy idea samowykluczenia rzeczywiście jest najlepszym sposobem protestu. Brak politycznej konsekwencji i wspólnego stanowiska w sprawie bojkotu uwidocznił fakt, iż część ugrupowań opozycyjnych ostatecznie nie poparła bojkotu wyborów

⁴ Liderzy SzS argumentowali, że na przedwyborczy dialog między władzą a opozycją jest już za późno, wskazując dodatkowo, że ze strony rządzącej SNS jest to jedynie dialog pozorowany. Przedstawiciele SNS deklarowali z kolei, że żądania opozycji mają nierzadko maksymalistyczny charakter, a część przeciwników politycznych dąży do bojkotu wyborów za wszelką cenę. Jakkolwiek przedstawiciele SzS nie stawili się na negocjacje ze stroną rządową w budynku Zgromadzenia, w czasie drugiej i trzeciej rundy negocjacji miały miejsce osobne spotkania i rozmowy między przedstawicielami Parlamentu Europejskiego i przywódcami SzS.

⁵ Podobną decyzję 21 lutego 2020 r. podjęło Zgromadzenie Wojwodiny.

parlamentarnych, inne zaś zdecydowały się na złagodzenie bojkotu i udział wyłącznie w wyborach samorządowych⁶.

Doszło także do faktycznego rozłamu wśród środowisk politycznych odpowiedzialnych za organizację protestów. W dniu 28 stycznia 2020 r. stowarzyszenie „1 z 5 milionów” („1 od 5 miliona”) – ku zaskoczeniu i sprzeciwie części członków i sympatyków – zdecydowało bowiem o udziale w wyborach oraz odstąpieniu od organizacji demonstracji⁷. W dniu 8 maja 2020 r. decyzję o uczestnictwie w wyborach podjęło również stowarzyszenie Ruch Wolnych Obywateli (*Pokret slobodnih građana*, PSG), na czele którego stoi jeden z liderów protestów – Sergej Trifunović. Decyzje te spotkały się z rozczarowaniem i krytyką ze strony zwolenników bojkotu, którzy wskazywali, że udział w wyborach stanowi w istocie wsparcie dla istniejącego systemu władzy i przyczynia się do przedłużenia rządów SNS.

Sytuacja ta pokazała również, że mimo deklarowanej potrzeby wspólnej walki z „reżimem”, politycy opozycji w praktyce darzą się ograniczonym zaufaniem, nieobce są im także pragmatyzm polityczny oraz rywalizacja o głosy opozycyjnego elektoratu.

Pandemia COVID-19 i przełożenie daty wyborów. Wybuch epidemii na początku marca okazał się niemiłym zaskoczeniem dla rządzącej SNS, która przygotowywała się do zaplanowanych na 26 kwietnia 2020 r. wyborów parlamentarnych, samorządowych i regionalnych, spodziewając się kolejnego już sukcesu wyborczego.

Wybuch pandemii zbiegł się z oficjalnym rozpoczęciem kampanii wyborczej, ogłoszonym 4 marca przez prezydenta Vučića. Początkowo władze Serbii bagatelizowały niebezpieczeństwo, podkreślając, że w Serbii nie zdiagnozowano przypadków zarażeń koronawirusem⁸. W dniu 6 marca potwierdzono jednak pierwszy przypadek zarażenia. W tej sytuacji stało się jasne, że kampania wyborcza nie może być kontynuowana, a wybory nie odbędą się w ustalonym terminie. Władze Serbii podjęły również zdecydowane działania na rzecz opanowania pandemii (zob. „Komentarze IeŚ”, nr 154).

W dniu 15 marca prezydent Vučić ogłosił stan wyjątkowy na terenie całego państwa ze skutkiem natychmiastowym, uzasadniając podjętą decyzję potrzebą walki z epidemią. Wskutek decyzji prezydenta 16 marca Republikańska Komisja Wyborcza (*Republička izborna komisija*, RIK) ogłosiła, że wszystkie działania związane z prowadzeniem kampanii wyborczej zostają zawieszona na czas stanu wyjątkowego. Decyzja ta oznaczała równocześnie, że dotychczasowe działania wyborcze (np. rejestracja list wyborczych) zachowują moc prawną. W efekcie w Serbii doszło do faktycznego i formalnoprawnego „zamrożenia” procesu wyborczego.

W dniu 17 marca prezydent Vučić odbył – bardziej formalne niż rzeczywiste – konsultacje z przedstawicielami partii politycznych, które deklarowały udział w wyborach. Konsultacje te dotyczyły nowego terminu głosowania. Zdecydowano wówczas, że ustalenie daty wyborów jest na razie niemożliwe i zostanie ona uzgodniona w nieodległej przyszłości (prezydent Vučić mówił wówczas o „dwa lub trzy tygodnie”).

⁶ Przykładem jest Nowa partia (*Nova stranka*, NOVA), która 7 marca 2020 r. oficjalnie zakomunikowała, że weźmie udział w wyborach. Z kolei Partia Socjaldemokratyczna (*Socijaldemokratska stranka*, SDS) ogłosiła 27 maja 2020 r. uczestnictwo wyłącznie w wyborach samorządowych.

⁷ Decyzja stowarzyszenia „1 z 5 milionów” nie zakończyła demonstracji. W dniu 1 lutego 2020 r. przedstawiciele SzS ogłosili kontynuację cotygodniowych protestów społecznych pod hasłem „Za Bojkotem” („U Bojkot”), które od trwały do 7 marca 2020 r., do momentu wybuchu pandemii COVID-19.

⁸ W mediach serbskich pojawiły się jednak oceny o wiele ostrzejsze. W dniu 11 marca dziennikarka „Danas” Jelena Diković wyraziła przypuszczenie, że władze początkowo ukrywały prawdę nt. epidemii z powodu rozpoczętej kampanii wyborczej. Diković stwierdziła, że informacje dotyczące osób zarażonych pojawiły się dopiero wtedy, gdy dopełniono formalności związanych ze startem w wyborach koalicji wyborczej SNS i „zaprzysiężonych” ugrupowań („Gdy tylko zebrali podpisy i zgłosili listy – wtedy od razu pojawił się pierwszy zarejestrowany przypadek w Serbii”). Przypuszczenia te wzmocniła wypowiedź prof. dr Darii Kisić Tepavčević, zastępcy dyrektora Instytutu Zdrowia Publicznego Serbii „Dr Milan Jovanović Batut” w Belgradzie, która 22 marca stwierdziła, że pierwszy przypadek koronawirusa został wyizolowany w Serbii 1 marca. Już następnego dnia Kisić Tepavčević zdementowała tę wypowiedź, wskazując na pomyłkę i zmęczenie, wynikające z zaangażowania w walkę z pandemią.

Przynajmniej początkowo wybuch pandemii odsunął na bok tradycyjne spory polityczne. W dniu 11 marca SNS ogłosiła, że odwołuje wszystkie wiece przedwyborcze. Tego samego dnia identyczną decyzję podjęły największe ugrupowania opozycyjne (SzS i PSG), które odwołały wszystkie planowane protesty przedwyborcze i działania publiczne, związane z kampanią bojkotu wyborów. Spokojna reakcja liderów głównych partii opozycyjnych pokazywała, że przedstawiciele opozycji milcząco akceptują decyzję władz nt. przesunięcia terminu wyborów, które i tak planowały zbojkotować.

Kampania wyborcza w cieniu COVID-19. Początkowa krytyka działań rządu ze strony opozycji sprowadzała się do stwierdzeń, że władze Serbii są nieprzygotowane lub nieudolne w zakresie przeciwdziałania skutkom epidemii.

Wraz z upływem kolejnych tygodni przedstawiciele opozycji coraz częściej wskazywali jednak, że (w okresie formalnej ciszy wyborczej) prezydent Vučić i rządząca SNS eksponują i wykorzystują podejmowane – i szeroko prezentowane w mediach – działania organów i instytucji państwa w walce z pandemią COVID-19 i jej negatywnymi skutkami ekonomicznymi do budowania własnego wizerunku politycznego przed kolejnymi wyborami.

Zarzuty, iż w cieniu pandemii władze prowadzą efektywną kampanię wizerunkową, nasiliły się po uchyleniu stanu wyjątkowego przez Zgromadzenie Serbii (6 maja) i wznowieniu kampanii wyborczej (11 maja)⁹. Wśród przedstawicieli opozycji pojawiały się także głosy, że organizowanie wyborów w obecnej sytuacji niepotrzebnie naraża obywateli i powinny one zostać przełożone. Wskazywano wreszcie, że zbliżające się wybory stanowią w istocie „iluzję demokracji”.

Wstępne wyniki wyborów. Według wstępnych wyników głosowania, przedstawionych przez RIK w dniu 22 czerwca, w wyborach do Zgromadzenia Serbii koalicja wyborcza na czele z SNS zdobyła bezwzględną większość głosów (61,59%). Drugi wynik osiągnęła lista koalicyjna SPS (10,37%), a trzeci – lista na czele z konserwatywnym Serbskim Sojuszem Patriotycznym (*Srpski patriotski savez*, SPAS) (3,64%). Pozostałe partie nie przekroczyły progu wyborczego.

Wynik ten oznacza, że w nowym Zgromadzeniu zabraknie przedstawicieli SRS (2,08%). Niewielkie poparcie – zdecydowanie poniżej oczekiwań i przedwyborczych szacunków – zyskali także przedstawiciele ruchów społecznych zaangażowanych w organizację ulicznych demonstracji, tj. stowarzyszenie „1 z 5 milionów” (0,62%) oraz PSG (1,52%). Frekwencja wyborcza wyniosła 50,32% (w wyborach w 2016 r. było to 56,07%). Wynik wyborów oznacza ponadto, że próg wyborczy przekroczyły jedynie 3 listy wyborcze (z ogólnej liczby 21 list wyborczych zarejestrowanych w wyborach powszechnych). W skład nowego Zgromadzenia z mocy ustawy wejdą także przedstawiciele partii reprezentujących mniejszości etniczne.

Reakcje władzy i opozycji. Jakkolwiek sam wynik wyborów nie był zaskoczeniem, skala i konsekwencje sukcesu SNS wywołały już jednak szereg dyskusji.

Partia rządząca ogłosiła zwycięstwo wyborcze. Po ogłoszeniu pierwszych wyników prezydent Vučić stwierdził, że SNS uzyskała „ogromne zaufanie obywateli”¹⁰. Jednocześnie jednak prezydent zadeklarował, że – w celu zapewnienia szerokiego konsensusu na szczeblu władzy – do nowego rządu Serbii zostaną zaproszeni także przedstawiciele partii, które nie weszły do Zgromadzenia.

Symboliczne zwycięstwo ogłosili także liderzy głównych partii opozycyjnych (SzS), bojkotujących wybory. Przedstawiciele i sympatycy opozycji wskazywali zatem, że: brak uczestnictwa w nieuczciwych wyborach był dobrą decyzją i ukazał rzeczywistą irracjonalność procesu wyborczego; w nowym Zgromadzeniu zabraknie reprezentantów rzeczywistej opozycji; wyniki głosowania są uzurpacją władzy i nie odzwierciedlają woli politycznej obywateli, a wyłoniona w nich władza nie posiada legitymacji społecznej (w tym także do

⁹ W dniu 4 maja, po spotkaniu z przedstawicielami partii uczestniczącymi w wyborach, prezydent Serbii ogłosił, że przełożone wskutek pandemii wybory parlamentarne, wybory samorządowe oraz wybory do Zgromadzenia Wojwodiny odbędą się 21 czerwca 2020 r.

¹⁰ Skala zwycięstwa SNS była tak duża, że prześcignęła ona inną partię władzy – Jedną Rosję (*Jedinaja Rossija*), która w wyborach do Dumy w 2016 r. otrzymała 54,20% głosów.

podejmowania ważnych decyzji międzynarodowych); Serbia zmierza niebezpiecznie w stronę systemu jednopartyjnego. Wskazywano także na nieprawidłowości, które miały miejsce w trakcie głosowania: odnotowano m.in. przypadki kupowania głosów przed lokalami wyborczymi oraz odwiedziny wyborców w domach przeprowadzane w dniu głosowania przez aktywistów bliskich SNS, którzy wzywali obywateli, aby – w celu zwiększenia spodziewanej niskiej frekwencji – wzięli udział w głosowaniu.

Wnioski. W Serbii na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy faktycznie prowadzone były dwie kampanie (przed)wyborcze – kampania poparcia dla obecnego obozu władzy oraz antykampania największych partii opozycyjnych, wzywających obywateli do uczestnictwa w protestach społecznych i bojkotu wyborów.

Kilkunastomiesięczne protesty społeczne, bojkot wyborów przez część opozycji oraz daleko korzystny dla rządzącej SNS wynik głosowania unaoczniają poważny problem (zablokowanej) tranzycji władzy w Serbii, a w perspektywie – potencjalnie niebezpieczne konsekwencje polityczne tego zjawiska.

System władzy w Serbii zdominowany jest przez Serbską Partię Postępową. Zdecydowane zwycięstwo wyborcze tego ugrupowania prowadzi do wzmocnienia siły SNS na wszystkich szczeblach władzy w państwie. Z punktu widzenia współczesnego europejskiego parlamentaryzmu tak daleko idąca koncentracja władzy w ręku jednej partii jest stanem nietypowym. Niesie także ze sobą zwiększony ciężar odpowiedzialności politycznej, spoczywającej na partii władzy¹¹. Sposobem na jego zmniejszenie będzie zapewne koalicja wyborcza SNS-SPS.

Dobry wynik wyborczy SNS to z jednej strony efekt trudnego do zakwestionowania rzeczywistego i stabilnego poparcia społecznego dla obecnego obozu władzy, z drugiej zaś – efekt dominującej w mediach publicznych oraz życzliwych władzy mediach prywatnych kampanii wizerunkowej, a także potwierdzenie efektywności maszyny partyjnej SNS, skutecznie mobilizującej członków i elektorat tego ugrupowania¹².

Istnieje wiele powodów, by stwierdzić, że władza w Serbii znajduje się obecnie w rękach jednej osoby – prezydenta Aleksandra Vučića, który pozostaje jednocześnie szefem SNS¹³. Dla wielu Serbów prezydent Vučić jest w istocie symbolem systemu, który obecnie działa w Serbii pod jego bezpośrednim nadzorem. Sytuację polityczną komplikują coraz bardziej autokratyczny *modus operandi* i silna osobowość prezydenta. Jednocześnie jednak prezydent Vučić i SNS konsekwentnie cieszą się stabilnym, rzeczywistym i największym poparciem serbskiego społeczeństwa¹⁴.

W Serbii pod rządami SNS i prezydenta Vučića doszło do powstania sytuacji, w której zasady demokratycznej rywalizacji politycznej zostały częściowo ograniczone, a partie opozycyjne nie są w stanie normalnie rywalizować z obecną partią władzy.

Jednocześnie pozostaje faktem, że opozycja polityczna w Serbii jest wyraźnie podzielona, zróżnicowana ideowo (od zwolenników lewicy poprzez liberałów do środowisk skrajnej prawicy) i w praktyce łączy ją jedynie chęć odsunięcia od władzy SNS. Opozycja nie ma również poparcia społecznego, które mogłoby przynieść jej sukces

¹¹ Po ogłoszeniu wstępnych wyników wyborów Marinika Tepić z Partii Wolności i Sprawiedliwości (*Stranka slobode i pravde*, SSP) stwierdziła, że „Serbia jest jedynym państwem w Europie bez opozycji w parlamencie!”.

¹² Członkostwo w SNS posiada ok. 700 tys. ludzi (2018), a zatem ok. 10% całej populacji Serbii (6,9 mln). Dane te pokazują wyraźne upartyjnienie serbskiego społeczeństwa oraz niosą ze sobą uprawnione pytania o przyczyny i konsekwencje tego zjawiska.

¹³ Co ciekawe, nazwa koalicyjnej listy wyborczej SNS „Aleksandar Vučić – dla naszych dzieci” (*„Aleksandar Vučić – Za našu decu”*) odnosiła się bezpośrednio do osoby prezydenta, mimo że nie był on kandydatem na posła ani nie były to wybory prezydenckie.

¹⁴ Badania ankietowe z czerwca 2020 r. pokazują, że SNS cieszy się poparciem społecznym na poziomie 60,6%, a pozostałe partie pozostają daleko w tyle. Koalicyjną SPS popiera zatem 13% obywateli, zaś PSG, nowo powstałe ugrupowanie opozycyjne – 3,5%. Partie wchodzące w skład SzS – największego bloku opozycyjnego – popiera ok. 10% obywateli. Zob.: Europe Elects, *Serbian Elections: In Extraordinary Circumstances, Ruling Party Looks to Solidify its Grip on Power*, 18.06.2020, URL: <<https://europeelects.eu/2020/06/18/in-extraordinary-circumstances-serbias-ruling-party-looks-to-solidify-its-grip-on-power/>>.

wyborczy lub doprowadzić do zmiany politycznej w Serbii na drodze konstytucyjnej (wybory) lub pozakonstytucyjnej (przewrót polityczny).

Spółeczeństwo serbskie faktycznie nieufnie odnosi się do liderów największych partii opozycyjnych, widząc w nich byłych prominentnych polityków, pragnących powrócić do władzy na fali antyrządowych protestów społecznych. Bojkot ogłoszony przez opozycję doprowadził wprawdzie do obniżenia frekwencji, ale w rzeczywistości nie było to obniżenie drastyczne (ok. 5-6%). Co więcej, do decyzji o nieuczestniczeniu w głosowaniu z pewnością przyczyniła się nadal utrzymująca się pandemia COVID-19.

Podwójnym przegranym wyborów są ugrupowania opozycyjne, które uczestniczyły w wyborach, ale nie weszły do Zgromadzenia. Wydaje się bowiem, że godząc się na uczestnictwo w „wyborach Vučića”, stowarzyszenie „1 z 5 milionów” oraz PSG straciły wiarygodność w oczach części opozycyjnego elektoratu.

Brak w Zgromadzeniu przedstawicieli największych partii opozycyjnych („prawdziwej opozycji”) rodzi także uzasadnione – i kłopotliwe dla rządzących w dłuższej perspektywie – pytania nt. mandatu społecznego i reprezentatywnego charakteru nowych władz Serbii. Sytuacja ta może także skomplikować przyszłe negocjacje w sprawie Kosowa. Z pewnością bowiem środowiska opozycyjne będą pryncypialnie atakować działania międzynarodowe zdominowanych przez SNS władz Serbii, oskarżając je o brak mandatu społecznego oraz prowadzenie polityki sprzecznej z interesami państwa i obywateli.

Podsumowując, należy stwierdzić, że w Serbii ma miejsce przeciągający się i jednoznacznie konfliktowy dyskurs polityczny między władzą i opozycją, który skutkuje rosnącą polaryzacją serbskiego społeczeństwa. Wyjściem z zaistniałego impasu pozostaje podjęcie przez obie strony rzeczywistego dialogu politycznego.